

Janusz Pilszak

Katolik politykiem w kontekście społecznego nauczania Jana Pawła II = Politician for a Catholic in the Context of the Social Teaching of John Paul II

Symposium 21/2(33), 211-229

2017

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Janusz Pilszak

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

KATOLIK POLITYKIEM W KONTEKŚCIE SPOŁECZNEGO NAUCZANIA JANA PAWŁA II

BEING A POLITICIAN FOR A CATHOLIC IN THE CONTEXT OF THE SOCIAL TEACHING OF JOHN PAUL II

Abstrakt

Artykuł ma za zadanie przybliżyć czytelnikowi kilka kluczowych problemów związanych z uprawianiem polityki przez katolika w kontekście społecznego nauczania Jana Pawła II. W różnych naukach zajmujących się badaniem zachowań społecznych człowieka funkcjonuje wiele definicji polityki, stąd należało przybliżyć stanowisko Kościoła w tej kwestii oraz omówić sposoby powoływania do tego typu działalności. Angażowanie się katolika w politykę rodzi dla niego poważne skutki osobiste i społeczne. Ich omówienie stanowi podstawową część artykułu.

Słowa kluczowe: katolik, polityk, polityka, Jan Paweł II

Abstract

The aim of the article is to provide a reader a few crucial questions concerning being a politician for a Catholic in the context of the social teaching of John Paul II. Different fields of science that deal with the study of

human social behavior provide various definitions of politics, therefore, there is a need to familiarize the attitude of the Church in this area and discuss ways of calling to such an activity. By engaging in politics, a Catholic faces serious personal and social consequences. The main parts of the article discuss such consequences.

Keywords: catholic, politician, politics, John Paul II

Człowiek różni się od pozostałego świata organicznego przede wszystkim zdolnością do abstrakcyjnego myślenia, pamięcią, wolą oraz zdolnością do uczuć wyższych. Cechy te kształtowały się od zawsze w społecznym współdziałaniu ludzi. Działanie w grupie jest także z wielu względów bardziej efektywne niż działanie indywidualne. Dlatego ludzie tworzą różne wspólnoty – w tym wspólnotę polityczną – zróżnicowane w formach. Razem łatwiej i skuteczniej można rozwiązywać pojawiające się problemy i zaspokajać potrzeby.

Współcześnie funkcjonuje, zależnie od przyjętego systemu politycznego, wiele różnych sposobów klasyfikacji wspólnot politycznych. Jednym z podstawowych jest z pewnością podział na wspólnoty naturalne w sensie ścisłym, czyli państwo, i społeczności w sensie szerszym, opierające się na społecznej naturze osoby ludzkiej, których powstanie jest uzależnione od wolnej woli jednostek, np. partie czy stowarzyszenia polityczne, organizacje pozarządowe itd. Każda wspólnota polityczna do skutecznego działania potrzebuje jakiejś formy przywództwa. We współczesnym demokratycznym świecie powołanie do tego typu przewodzenia następuje w wyniku określonych procedur.

Na co dzień wielu ludzi narzeka na rządzących, na rezultaty ich działań, zapominając, że to oni sami pośrednio lub bezpośrednio, głosując bądź nie, upoważniają ich do sprawowania władzy i ponoszą odpowiedzialność za ich wybranie. Niniejszy tekst ma za zadanie zasygnalizować czytelnikowi kilka kluczowych kwestii związanych z uprawianiem polityki przez katolika w kontekście społecznego nauczania Jana Pawła II.

Polityka

W różnych naukach zajmujących się badaniem zachowań społecznych człowieka funkcjonuje wiele definicji polityki. Sprowadzając je do wspólnego mianownika, można przyjąć, że polityka to całokształt podejmowanych działań mających za cel zdobywanie, sprawowanie, a także tracenie i odzyskiwanie władzy. Polityka to także kształtowanie, poprzez tworzenie prawa i jego egzekwowanie przez kadry (polityków) partii aktualnie rządzącej, jak i współobywateli (np. grupy nacisku), bieżącego życia społecznego, kulturalnego czy gospodarczego na danym terytorium¹.

Jan Paweł II w swoim nauczaniu społecznym poświęcił wiele miejsca działalności politycznej. Za podstawowe kryterium jej uprawiania uważał dążenie do wspólnego dobra wszystkich ludzi i całego człowieka. Uprawianie polityki na rzecz osoby i społeczeństwa powinno przyjąć jako stały kierunek postępowania zaangażowanie na rzecz obrony praw i obowiązków każdego i wszystkich, mając za podstawę osobistą godność ludzkiej istoty. Zdaniem papieża Polaka „(...) sprawiedliwość winna być najważniejszym celem dążeń polityka: sprawiedliwość, która nie zadowala się tylko tym, że oddaje każdemu, co mu się należy, ale stara się tworzyć wśród obywateli sytuację równych szans, a zatem wspomaga szczególnie tych, co do których istnieje obawa, że ze względu na status społeczny, kulturę czy stan zdrowia pozostaną w tyle lub będą zawsze zajmować ostatnie miejsca w społeczeństwie, pozbawieni możliwości osobistego postępu”². Z nauczania papieskiego wynika zatem, że w szeroko rozumianej działalności politycznej, a szczególnie w sprawowaniu władzy publicznej, ustawodawczej i wykonawczej, powszechne zastosowanie winny mieć także inne podstawowe zasady życia społecznego: pomocniczości, solidarności,

¹ Jan Paweł II tak zdefiniował ten termin: Polityka „(...) oznacza w praktyce rządzenie krajami, tworzenie prawa i kierowanie administracją publiczną na różnych szczeblach”. JAN PAWEŁ II, *Chrześcijanin jako polityk i ustawodawca*, 4.11.2000 r., „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie) I(2001), s. 23. Zob. także: A. ZWOLIŃSKI, *Polityczna działalność*, w: TENŻE (red.), *Encyklopedia nauczania społecznego Jana Pawła II*, Radom 2003, s. 367.

² JAN PAWEŁ II, *Chrześcijanin...*, dz. cyt., s. 24. Zob. także: TENŻE, *Adhortacja Chriftifideles laici*, Rzym 1988 (dalej: CL), 42.

ochrony praw człowieka, pierwszeństwa miłosierdzia przed sprawiedliwością czy prymatu prawa naturalnego nad stanowionym³.

Karol Wojtyła, zanim został papieżem, doświadczył w swoim życiu, czym jest samotność, bieda, wojna i próby przebudowy społeczeństwa oparte na złudnych ideologiach. Dlatego zgodnie z wieloletnim nauczaniem Kościoła przez cały swój pontyfikat postulował, by żaden człowiek, a katolik w szczególności, nigdy nie traktował obojętnie, biernie i z dystansem tego wszystkiego, co jest sprzeczne z wartościami ewangelicznymi i co im zagraża, jak przemoc, wojna, tortury i terroryzm, obozy koncentracyjne, monopolizacja życia społecznego itd. Wszyscy katolicy powinni się stale angażować w realizowanie dzieła wychowania mającego na celu przewyciężenie panoszącej się kultury egoizmu, nienawiści, zemsty i wrogości oraz wzrost solidarności na wszystkich szczeblach życia⁴. Dla tego papieża materialnym przejawem wypełnienia wymienionych chrześcijańskich obowiązków było między innymi powszechne zaangażowanie się każdego w działalność polityczną, która winna być rozumiana – co jeszcze raz należy podkreślić – jako jeden z podstawowych wyrazów osobistej odpowiedzialności za drugiego człowieka i szeroko pojmowane życie społeczne. Jest rzeczą oczywistą, że stopień zaangażowania za każdym razem będzie uzależniony od indywidualnych predyspozycji konkretnej osoby. Raz będzie to tylko udział w różnego typu głosowaniach (wyborach), innym razem będzie to także uczestniczenie w spotkaniach wspólnot, podczas których omawiane są ważne sprawy gospodarcze, społeczne czy prawodawcze. Jeszcze bardziej zaangażowaną formą działalności politycznej będzie dążenie do uzyskania pozycji politycznego lidera, a więc do udziału we władzy.

³ Zob. TENŻE, *Wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za wszystkich. Przemówienie Ojca Świętego podczas noworocznego spotkania z korpusem dyplomatycznym*, 10.01.2000 r., w: TENŻE, *Dzieła zebrane. Orędzia. Przesłania. Przemówienia okolicznościowe*, t. 5, Kraków 2007, s. 597-601.

⁴ Por. CL 42.

Desygnacja do uprawiania polityki

Nauczanie społeczne Jana Pawła II w odniesieniu do polityki i władzy świeckiej, a zatem i do sposobu desygnowania do jej uprawiania, jest kontynuacją i rozwinięciem nauczania II Soboru Watykańskiego, a szczególnie konstytucji duszpasterskiej *Gaudium et spes*⁵. W powstaniu tego dokumentu soborowego Karol Wojtyła, jako biskup krakowski, był szczególnie mocno zaangażowany⁶. W części poświęconej życiu wspólnoty politycznej stwierdza się w nim, że taka wspólnota może jednoczyć wielu rozmaitych ludzi, którzy mają także prawo skłaniać się ku różnym poglądom. Jednak by taka wspólnota „(...) nie uległa rozerwowaniu w wypadku, gdyby każdy szedł jedynie za własnym zdaniem, potrzebna jest władza, która kierowałaby siły wszystkich obywateli ku dobru wspólnemu (...). Konkretny sposób, jakimi wspólnota polityczna organizuje własną strukturę i porządek władzy publicznej, mogą być rozmaite, odpowiednio do zróżnicowanego charakteru narodów i rozwoju historycznego (...), jednak ustalenie rodzaju rządu i desygnacja rządzących powinny być pozostawione wolnej woli obywateli”⁷. Przez następne pięćdziesiąt lat, jakie upłynęły od przyjęcia tego dokumentu, dokonał się ogromny rozwój cywilizacyjny, który objął swoim zasięgiem cały świat. Powstałe w jego wyniku globalne narzędzia komunikacji znacznie ułatwiły wzajemne kontakty, co nie pozostało bez wpływu na przekształcenie się wielu społeczeństw tradycyjnych w społeczeństwa nowego typu, o niejednorodnej i zawiłej strukturze. Takie ponowoczesne społeczności mogą się teraz składać z różnorodnej mozaiki subkultur, buntowniczych grup etnicznych i religijnych (np. sekt), kohort pokoleniowych, enklaw alternatywnych stylów życia, internetowych grup dyskusyjnych i portali społecznościowych, stowarzyszeń zawodowych⁸ itd. Wiele z tych organizmów ma krótki żywot. Inne trwają długo. Jednak łączą one i mobilizują

⁵ Zob. SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, Rzym 1965 (dalej: GS), 74.

⁶ Zob. R. SKRZYPCZAK, *Karol Wojtyła na Soborze Watykańskim II*, Warszawa 2011.

⁷ GS 74.

⁸ Zob. B. SZACKA, *Wprowadzenie do socjologii*, Warszawa 2003, s. 306-308.

ją do wspólnych działań zwykle bez wyłaniania jakiegokolwiek trwałego przywództwa. Za przykład niech posłuży choćby niedawna mobilizacja wielu ludzi w Polsce przeciwko próbom ograniczania niezależności Trybunału Konstytucyjnego czy sądów, czarne marsze, głównie kobiet, przeciw zaostrożeniu ustawy antyaborcyjnej czy wystąpienia przeciwko ograniczaniu wolności internetu. W tym przypadku trudno mówić o desygnacji do przywództwa, skoro ono nie występuje (a przynajmniej niełatwo je zlokalizować w początkowym okresie). Do wspólnego działania skłania tu – i to działanie uzasadnia – zwykle jakaś ważna dla danej społeczności sprawa.

Dzisiaj desygnację do uprawiania polityki można uzyskać w różny sposób. Skrajnym i niepożądanym przypadkiem jest uzurpacja władzy politycznej, czyli objęcie jej z pogwałceniem uznanej powszechnie procedury, np. przez sfałszowanie głosowania czy dokonanie zamachu stanu. Zdarza się czasem, że taka władza podejmuje próby uzasadnienia swojego rzekomego prawa do jej sprawowania, powołując się na jej boskie nadanie. W Liście do Rzymian św. Paweł napisał, że nie ma władzy świeckiej, która by nie pochodziła od Boga (por. Rz 13,1). I właśnie te słowa wyrwane z kontekstu całej Biblii i subiektywnie, przedmiotowo interpretowane bywają wykorzystywane do uzasadnienia władzy przez uzurpatorów.

Powszechnie spotykanym legalnym sposobem uzyskania desygnacji do uprawiania polityki jest powołanie na skutek spontanicznych procesów oddolnych. Taki wybór opiera się zwykle na posiadanych przez konkretnego człowieka lub przypisywanych mu cechach bądź właściwościach, które mają zapewnić skuteczną realizację jakiegoś postulatu bądź postulatów. Polityk wyłoniony w taki sposób zostaje obdarzony kredytem zaufania przez grupę, która go wybrała do reprezentowania swoich interesów, np. przed organami państwa. Nieskuteczne działania są w stanie szybko podważyć to zaufanie i podać w wątpliwość jego autorytet⁹.

Legalna desygnacja do uprawiania polityki może się także dokonać poprzez jej nadanie przez osoby lub instytucje do tego uprawnione, np. na różne funkcje kierownicze w gminie powołuje rada gminy na wniosek wójta, na stanowisko wojewody powołuje Prezes Rady Ministrów. Osobę

⁹ Por. P. SZTOMPKA, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2007, s. 383.

taką zobowiązuje się zwykle do wykonywania zadań władzy, która ją na dane stanowisko powołała, czyli do realizacji jej polityki w obszarze udzielonych kompetencji. Tym samym osoba ta, jak pokazuje to praktyka nie tylko polska, staje się politykiem tej władzy bądź zostaje za takiego uznana. We współczesnym demokratycznym świecie najczęściej desygnację do uprawiania polityki nabywa się poprzez wybór w wolnych wyborach powszechnych. W tym przypadku politykiem zostaje osoba wybrana przez większość głosujących. W obu wspomnianych sytuacjach mamy do czynienia z legalną władzą ustanowioną na podstawie przepisów prawa i procedur powoływania na stanowiska władcze. Tak wyłoniony polityk będzie przede wszystkim rozliczany z podejmowanych decyzji przez osoby lub instytucje go powołujące – w pierwszym przypadku, i przez większość, która go wybrała – w przypadku drugim, i będzie mniej lub bardziej od nich zależny.

Z punktu widzenia etyki katolickiej każda osoba desygnowana do działalności politycznej – czy to w ramach jakiejś wspólnoty, czy w różnego typu organach władzy świeckiej – musi pamiętać, że jej działalność zawsze powinna być realizowana w granicach porządku moralnego i prawnego w celu osiągnięcia dobra wspólnego oraz że osobom ją desygnującym przysługuje prawo do obrony własnych praw przed nadużyciami z jej strony w granicach, które wyznacza przede wszystkim prawo naturalne i ewangeliczne, a także stanowione¹⁰.

Katolik politykiem

W grupach takich jak partie czy stowarzyszenia polityczne o demokratycznym sposobie działania ważne decyzje zapadają zwykle większością głosów, a ich ostateczny kształt jest wynikiem wcześniejszego ścierania się różnych stanowisk, podgrup interesów czy stronnictw. Aby uznane za ważne i pożądane rozwiązania zostały przyjęte przez całą grupę, a następnie wcielone w życie, ich zwolennicy muszą współpracować. By ta współpraca przyniosła oczekiwane rezultaty, powinna być odpowied-

¹⁰ Zob. GS 74.

nio zorganizowana i skoordynowana. Zajmują się tym osoby kreatywne, o cechach przywódczych, które nie boją się działać na rzecz interesu własnego, w interesie swojej grupy czy szerszej społeczności, a które określa się potocznie – w tym przypadku – terminem „polityk”¹¹. Zatem zadaniem zwolenników danego rozwiązania będzie albo przekonanie do niego już działającego w grupie polityka, albo powołanie nowego, by po pierwsze, dążył do zdobycia większości wewnątrz grupy dla tego rozwiązania, a po drugie, podejmował działania na forum innych grup w celu doprowadzenia do jego realizacji w ramach większej społeczności, gdy obrany cel tego wymaga.

Powołanie odpowiedniej osoby na polityka ma zatem wielkie znaczenie dla grupy. Przede wszystkim zwiększa szanse na skuteczną realizację jej celów. Z drugiej strony niesie z sobą zagrożenia. Na przykład gdy polityk uzyska zbyt duży dostęp do władzy, ma także możliwość już samodzielnego jej poszerzania, co w skrajnych i niepożądanych przypadkach może doprowadzić do przejścia całkowitej kontroli nad grupą i zmiany jej sposobu działania z demokratycznego na autorytarny. Wtedy polityczny lider staje się dyktatorem. Zaczyna stawiać siebie poza kontrolą grupy (społeczeństwa), nie waha się użyć siły wobec przeciwników, nie przestrzega praw człowieka, a także uzurpuje sobie prawo do dowolnego stanowienia reguł działania (systemu prawnego) grupy czy społeczności. W czasie ostatniego soboru powszechnego dokonano jednoznacznej oceny takiego postępowania. W konstytucji duszpasterskiej *Gaudium et spes* napisano: „Jest rzeczą nieludzką, aby władza polityczna przeradzała się

¹¹ W celu uniknięcia zbędnej dyskusji nad klasyfikacją typu polityk okazjonalny, zawodowy czy tym podobnych wprowadzono arbitralnie w tym artykule ogólny termin „polityk”. Odnosi się on do każdej osoby w pewien sposób powołanej/wybranej do tego typu działalności (posłów, senatorów czy dyplomatów), również do osób niezwiązanych z żadną frakcją polityczną, ale działających w skali lokalnej czy krajowej (radnych, wójtów itd.), a przede wszystkim do osób funkcjonujących we władzach różnego szczebla, w tym w ramach partii i stowarzyszeń politycznych, oraz do osób pracujących na publicznych stanowiskach rządowych i w samorządzie terytorialnym. Politykiem w szerszym znaczeniu jest bowiem każdy człowiek, który przez swoją działalność na rzecz społeczeństwa wnosi wkład do dobra wspólnego, czyli przyczynia się do budowania takiego ładu społecznego, w którym szanowane są prawa i wolności należne każdemu człowiekowi w społeczeństwie.

w totalitaryzmy albo dyktatury, które naruszają prawa osób lub grup społecznych¹². Zatem dla katolika taki sposób sprawowania władzy politycznej jest niedopuszczalny. Dlatego katolicy, nie tylko w swoim dobrze pojętym interesie, za każdym razem powinni dokonywać wnikliwej oceny zaproponowanego kandydata do pełnienia politycznej funkcji, zwracając uwagę nie tylko na jego kompetencje, ale i na cechy osobowości. Powinni zdecydowanie odrzucać osoby o silnej, ale wypaczonej (bezwzględnej, sadystycznej) osobowości autorytarnej.

Nauki społeczne wskazują na konieczność posiadania przez kandydata do tego typu działalności między innymi takich cech osobowości jak: wysoki stopień pewności siebie (asertywności), dominujący charakter zachowania, zdolności towarzyskie, łatwość nawiązywania relacji z innymi, obycie z sytuacjami zbiorowymi, szczególnie kompetencja ujawniana i dostrzegana w dziedzinach cenionych przez grupę czy władzę wyższą, wzorowe stosowanie się do uznawanych w grupie norm i wartości¹³. Politykiem powinna bowiem zostać przede wszystkim osoba prawa i odpowiedzialna, kompetentna i skuteczna w działaniu, która potrafi łatwo określać i wyjaśniać wspólne zadania oraz organizować inne osoby wokół ich realizacji, a także która ma umiejętność realnego patrzenia na otaczający ją świat, na samą siebie oraz umiejętność panowania nad sobą i przewidywania skutków własnych działań¹⁴. Powinna to być także osoba tolerancyjna, która potrafi unikać irracjonalnej niechęci, a niekiedy i fizycznej czy symbolicznej agresji wobec bliźnich tylko dlatego, że nie podzielają jej poglądów.

Dobry kandydat na polityka powinien również niewątpliwie cieszyć się autorytetem, czyli być uznawany za kompetentnego do decydowania w sprawach związanych z życiem społecznym, a także w sprawach zasad życia i sposobów radzenia sobie w tym życiu¹⁵. Ale nie tylko. Polityk, gdy

¹² GS 75.

¹³ Zob. P. SZTOMPKA, *Socjologia...*, dz. cyt., s. 382.

¹⁴ Zob. P. SŁAWEK (wstęp i opr.), *Ojciec Święty Jan Paweł II. O polityce*, Kraków 2001, s. 7-8.

¹⁵ Zob. J. M. BOCHEŃSKI, *Co to jest autorytet?*, w: TENŻE, *Logika i filozofia. Wybór pism*, Warszawa 1993, s. 200-324.

uzyska już dostęp do władzy, będzie występował równocześnie w dwóch rolach: jako autorytet dla swoich zwolenników oraz jako zwolennik wobec innych autorytetów. W tym drugim przypadku powinien umieć unikać bezrefleksyjnego opierania swoich decyzji na autorytecie zewnętrznym. W praktyce wcale nierzadko zdarza się bowiem tak, że przypisuje się zewnętrznemu autorytetowi kompetencje, których nie posiada i nigdy posiadał nie będzie. Zdarza się nawet i tak, że przypisuje się różne kompetencje i autorytet na zasadzie: jest lekarzem, profesorem, długoletnim politykiem czy też popiera go dana partia, a zatem ma też odpowiednie kompetencje do pełnienia nowych ról.

Bezrefleksyjność wobec autorytetu zewnętrznego powoduje przede wszystkim zmniejszenie skuteczności oddziaływań moralnych w sytuacji otrzymywania niezgodnych z nimi poleceń od tegoż autorytetu, np. władzy zwierzchniej, szefa partii czy przepisu prawa itd. Zwykle wtedy polityk zaczyna postrzegać siebie jako osobę nieodpowiadającą za własne czyny. Cała odpowiedzialność zostaje bowiem przypisana właśnie zewnętrznemu autorytetowi, co może prowadzić do wielu destrukcyjnych i złych w skutkach działań. Zjawisko to jest niestety nader często spotykane, a jego korzeni upatruje się w edukacji pierwotnej (w rodzinie) i wtórnej (np. w szkole) człowieka nastawionej wyłącznie na uzyskanie bezwzględного posłuszeństwa (np. w rodzinie – wobec rodziców, w szkole – wobec nauczycieli itd.)¹⁶.

Zatem z socjologicznego punktu widzenia dobrym kandydatem na polityka nie będzie osoba bez odpowiednio wykształconych cech osobowości i bez życiowego przygotowania (poza jednostkami wybitnie utalentowanymi), które zależne jest, jak widać, od wielu czynników, w tym także od zajmowanej dotychczas pozycji społecznej (czyli od umiejscowienia danej osoby w zbiorowości), określanej zwykle na podstawie pełnionych przez tę osobę dotychczasowych ról społecznych.

¹⁶ Na skutek takiej socjalizacji osoba jej poddana może przejawiać skłonność do niemal całkowitego wyzbycia się indywidualnej odpowiedzialności za swoje działania, usprawiedliwiając je obowiązkiem podporządkowania się. Zob. np. H. ARENDT, *Eichmann w Jerozolimie*, Kraków 2005, s. 173; S. MILGRAM, *Posłuszeństwo wobec autorytetu*, tł. M. Hołda, Kraków 2008, s. 19-28.

Z pozycji etyki katolickiej kandydata na polityka powinno wyróżniać również wiele pozytywnych cnót. Do podstawowych należy niewątpliwie posiadanie nie tylko dobrze wykształconego i pewnego sumienia przeduczynkowego, ale i odczuwanie stałej potrzeby jego kształtowania¹⁷. Katolicki kandydat na polityka nie powinien być także osobą popadającą w pychę, która przecenia własny rozum i wiedzę i uważa, że tylko ona wszystko najlepiej wie i może zrobić.

Z kwestią sumienia wiąże się poczucie odpowiedzialności za popełniane czyny. Ogólnie rzecz ujmując, odpowiedzialność to nic innego jak przekonanie, że jest się rzeczywistym sprawcą czynu swojego lub innych (aktu moralnego), i odczuwany w związku z tym obowiązek moralny i prawny ponoszenia za ten czyn konsekwencji. Zależnie od rodzaju popełnionego zła, skutków, jakie spowodowało, i okoliczności, w jakich do jego popełnienia doszło, zakres odpowiedzialności będzie też za każdym razem inny. Raz będzie większy (np. zabójstwo z chęci zysku), raz mniejszy (np. zabójstwo w afekcie), innym razem nie będzie go wcale (np. zabójstwo w samoobronie)¹⁸. Co do zasady zakres odpowiedzialności według prawa cywilnego i według etyki katolickiej przedstawia się podobnie. Ustawy cywilne w wielu państwach określają szereg warunków formalnych, które musi spełnić sprawca czynu, aby można go było pociągnąć do odpowiedzialności. Są to np. odpowiedni wiek sprawcy, fakt penalizacji (karalności) danego czynu w momencie jego popełnienia¹⁹ czy kwestia poczytalności sprawcy²⁰.

Źródłem w przypadku etyki katolickiej jest Biblia, tradycja i nauczanie Kościoła. Oceną czynów ludzkich w świetle Objawienia zajmuje się teologia moralna. Rozpatruje je ona w takiej mierze, w jakiej są podporządkowane prawu moralnemu, jego przykazaniom i powinnościom przez te przykazania określanym. Prawo moralne jest dziełem Mądrości

¹⁷ Por. J. TISCHNER, *Filozofia dramatu*, Kraków 2001, s. 23-32.

¹⁸ Por. tamże, s. 34.

¹⁹ Należy pamiętać, że ten warunek odnosi się także do prawa międzynarodowego. Popełnienie czynu niepodlegającego karze w danym państwie, ale naruszającego prawa człowieka czy prawo międzynarodowe wcale nie oznacza bezkarności.

²⁰ Zob. Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny z późn. zm., rozdz. 3, art. 25-31, Dziennik Ustaw 88(1997), poz. 553, s. 2679-2680.

Bożej i wyraża się następnie w różnych formach, np. w prawie naturalnym, kościelnym, ale też cywilnym²¹. Czyn naruszający prawo moralne nazywany jest grzechem. Jednak aby kogoś uznać za w pełni odpowiedzialnego za popełnienie grzechu, muszą być także spełnione określone warunki. Przede wszystkim należy mieć nieograniczoną możliwość uniknięcia czynu naruszającego prawo moralne, czyli być pozbawionym przymusów wewnętrznych i zewnętrznych ograniczających wolność. Inaczej mówiąc, za grzech ponosi się pełną odpowiedzialność, gdy popełniło się go świadomie i dobrowolnie.

W rozumieniu etyki katolickiej grzech jest zawsze czynem osobistym. Ponadto ponosi się także odpowiedzialność za grzechy popełnione przez innych, gdy się w nich współuczestniczy²². Na przykład polityk będący posłem partii posiadającej większość w parlamencie ponosi odpowiedzialność (choć niecałą) za nieskuteczne zablokowanie przyjęcia złej ustawy (np. naruszającej w jakikolwiek sposób prawo do życia). Dlatego osoba, która jest katolikiem i podejmuje się kandydowania na polityka, musi sobie zdawać sprawę, że nie będzie nigdy działała w próżni społecznej i prawnej, lecz będzie w większym lub mniejszym stopniu zależna od grupy, która ją powołała do pełnienia tej funkcji, i od aktualnie obowiązującego prawa cywilnego. Powinna zatem brać pod uwagę, że w niektórych okolicznościach razem lub osobno mogą one tworzyć sytuacje grzeszne lub grzeszne struktury społeczne, w których – jeżeli nie potrafi doprowadzić do ich zmiany – nie powinna brać udziału.

Z tematem odpowiedzialności wiąże się ściśle zagadnienie posłuszeństwa, o czym była już częściowo mowa przy omawianiu kwestii autorytetu. Posłuszeństwo, ogólnie rzecz ujmując, to stopień mniej lub bardziej dokładnego wypełniania oczekiwań i poleceń artykułowanych przez innych, np. rodziców, przełożonych, własny elektorat itd. W zależności od przyjętej koncepcji posłuszeństwo może mieć różne źródło, np. religijne (posłuszeństwo wobec Boga), może też mieć wymiar wyłącznie świecki (np. posłuszeństwo wobec przepisu prawa) lub inne. Kandydat na polityka musi sobie zdawać sprawę, że jego posłuszeństwo wobec osób czy

²¹ Por. *Katechizm Kościoła katolickiego*, Poznań 2002 (dalej: KKK), 1950-1953.

²² Zob. KKK 1868.

grup, które go poparły i od których jest zależny, czy też wobec przepisów prawa ma jednoznaczną granicę. Jest nią troska o dobro wspólne. Dlatego czyny popełniane w imię egoistycznych celów grupy, do której się przynależy lub od której jest się zależnym, nie mogą być usprawiedliwiane przez polityka koniecznością wypełniania poleceń i życzeń tej grupy czy służbowych obowiązków. Nie mogą być także usprawiedliwiane szacunkiem dla prawa, różnych regulaminów, umów itp., niezależnie od tego, co one stanowią. Posłuszeństwo ma być rozumne, a nie ślepe, ma być poddane ocenie sumienia²³.

Jan Paweł II do tej ostatniej opisanej tu negatywnej tendencji odnosił się wielokrotnie. W przemówieniu skierowanym do trzech tysięcy parlamentarzystów z 92 krajów zgromadzonych w Rzymie w 2000 roku mówił: „Nie ulega wątpliwości, że we współczesnym pluralistycznym społeczeństwie chrześcijański prawodawca styka się z wizjami życia, ustawami i żądaniami legalizacji, które pozostają w sprzeczności z jego sumieniem. Chrześcijańska roztropność, będąca cnotą chrześcijańskiego polityka, winna mu w takich sytuacjach wskazywać, jak ma postępować, aby z jednej strony nie sprzeciwić się nakazom należycie ukształtowanego sumienia, a z drugiej nie uchybić powinnościom prawodawcy. Rzecz nie w tym, aby współczesny chrześcijanin odcinał się od świata, w którym postawiło go Boże powołanie, ale raczej by dawał świadectwo swej wiary i postępował zgodnie z własnymi zasadami w trudnych i nieustannie zmieniających się sytuacjach, jakie występują w życiu politycznym (...). Znaczy to, że ustawy prawne – niezależnie od dziedziny, w jaką wkracza lub powinien wkroczyć prawodawca – muszą zawsze kierować się szacunkiem dla człowieka i służyć zaspokojeniu jego wielorakich potrzeb duchowych i materialnych, osobistych, rodzinnych i społecznych”²⁴. W encyklice poświęconej wartości i nienaruszalności życia ludzkiego *Evangelium vitae* papież nie tylko wskazuje na relatywizm etyczny (a w konsekwencji i prawny), który zdaje się dominować we współczesnym życiu politycznym, ale i na coraz powszechniejszą tendencję, by w tej sferze życia społecznego uznawać za jedyne kryterium moralne

²³ Por. KKK 1970.

²⁴ JAN PAWEŁ II, *Chrześcijanin...*, dz. cyt., s. 24.

w wypełnianiu swoich funkcji wyłącznie to, co zostało zapisane np. w ustawach czy umowach²⁵. Powoduje to w konsekwencji, w skrajnym przypadku, że polityk w ten sposób rozumujący może poczuć się całkowicie zwolniony z indywidualnej odpowiedzialności za zawarte w tych aktach prawnych rozwiązania, choć to właśnie on ponosi bezpośrednią odpowiedzialność za skutki tworzonych aktów prawnych, gdy w procesie ich powstawania bierze udział, a także za prawo już istniejące, ale złe, gdy nie próbuje go zmieniać²⁶.

Katolicki kandydat na polityka w przyszłej pracy z pewnością nie raz będzie stawał wobec lansowanej przez różne środowiska tak zwanej potrzeby chwili i powiązanej z nią propozycji rozwiązania danej kwestii metodą wyboru „mniejszego zła” (tzn. że ze złego czynu popełnianego teraz mają wynikać dobre skutki w przyszłości). Tymczasem podpisany i przyjęty za pontyfikatu papieża Polaka Katechizm Kościoła katolickiego mówi wprost: „Niedopuszczalne jest czynienie zła, by wynikało z niego dobro”²⁷. Inaczej mówiąc, nie można usprawiedliwiać złego działania podjętego w dobrej intencji, bowiem cel nigdy nie uświęca środków do niego prowadzących. Na przykład dążenie polityka do dobra, jakim jest zapewnienie pokojowego współżycia różnych grup w ramach danej wspólnoty, poprzez użycie siły (gdy jakaś grupa protestuje, bo uważa, że jest dyskryminowana), czyli bez liczenia się ze środkami wiodącymi do celu, jest działaniem etycznie złym. Natomiast w tej konkretnej sytuacji etycznej dążenie do realizacji najwyższej wartości (pokoju społecznego) za pomocą dialogu będzie działaniem właściwym. Zatem kandydat na polityka musi umieć dobierać dobre środki do realizacji dobrego celu,

²⁵ Zob. TENŻE, Encyklika *Evangelium vitae*, Rzym 1995, 69.

²⁶ Na przykład program danej partii (przygotowany przez jej głównych ideologów) jest omawiany na jej różnych szczeblach (w kołach, strukturach powiatowych, wojewódzkich) i następnie przyjęty jako kierunek działania na zjeździe krajowym, zwykle poprzez większośćowe głosowanie. W chwili gdy ta partia wygra wybory, stara się swój program, poprzez stanowienie prawa, a następnie jego egzekwowanie, wcielić w życie za pomocą całego aparatu administracyjnego i siłowego państwa. Zdarza się, że po kolejnych, tym razem przegranych wyborach karani za stosowanie tego prawa są wyłącznie urzędnicy, a nie politycy, którzy to prawo stanowili.

²⁷ KKK 1756.

czyli zakładać jednocześnie dobro: przedmiotu, celu (intencji) i okoliczności działania. Bez jednoczesnego spełnienia tych trzech warunków zastosowane rozwiązanie nie będzie czynem moralnie dobrym²⁸.

W grupach o demokratycznym sposobie działania podstawową część pracy każdego przyszłego polityka stanowić będą przede wszystkim starania o pozyskanie większości dla proponowanych rozwiązań, a więc zmierzające do ustalenia wspólnego stanowiska, czyli do osiągnięcia kompromisu. Sam stopień dopuszczalnego kompromisu (czyli rezygnacji z jednej wartości na rzecz innej) jest dla katolika zwykle precyzyjnie określony przez obiektywne normy moralne. Oznacza to, że w szczególnych i jednostkowych sytuacjach znalezienie etycznego rozwiązania wymaga umiejętności zawierania nie jakiegoś kompromisu, ale kompromisu mądrego. Z tego powodu katolik będący kandydatem na polityka powinien być osobą, która w obliczu przyszłych nieuniknionych niepowodzeń nie będzie popadać w zwątpienie i zaprzestawać dalszych prób poszukiwania właściwego rozwiązania. Powinien być także osobą, która podczas tych poszukiwań będzie umiała ustrzec się rezygnacji z tego, co prawdziwe i sprawiedliwe, czyli z obiektywnej prawdy²⁹.

Zakończenie

Wielu kandydatów na polityków różnego szczebla podczas kampanii wyborczych odwołuje się do chrześcijańskich korzeni i systemu wartości, co ich zdaniem ma stanowić swego rodzaju gwarancję właściwego działania, gdy zostaną wybrani. Jednak nie zawsze takie osoby zdają sobie sprawę z zadań, jakich się podejmują. W encyklice *Veritatis splendor* Jan Paweł II napisał: „(...) jawność w administracji publicznej, bezstronność w rozstrzyganiu spraw publicznych, poszanowanie praw przeciwników politycznych, ochrona praw ludzi oskarżonych w procesach i sądach doraźnych, sprawiedliwe i uczciwe wykorzystanie pieniędzy publicznych, odrzucenie niegodziwych metod zdobywania, utrzymywania i zwiększa-

²⁸ Por. KKK 1760.

²⁹ Zob. JAN PAWEŁ II, *Chrześcijanin...*, dz. cyt., s. 24.

nia władzy za wszelką cenę – to zasady, które znajdują swe najgłębsze źródło (...) w transcendentnej wartości osoby i w obiektywnych nakazach moralnych dotyczących funkcjonowania państw³⁰. W cytowanym już wielokrotnie przemówieniu skierowanym do parlamentarzystów i polityków papież przywołane nauczanie doprecyzował: „(...) chrześcijanin, który uprawia politykę – i pragnie czynić to «po chrześcijańsku» – winien działać bezinteresownie, nie szukając korzyści dla siebie ani dla swojego ugrupowania czy partii, ale dla dobra wszystkich i każdego, a zatem przede wszystkim tych, których sytuacja w społeczeństwie jest najtrudniejsza³¹. Być dobrym chrześcijaninem i zajmować się właściwie polityką znaczy zatem, że trzeba mieć prawe i dobrze ukształtowane sumienie przeduczynkowe, umiejętność zawierania mądrych kompromisów, szacunek wobec innych poglądów, a jednocześnie jasny i zdecydowany osąd moralny wobec spotykanych zjawisk i wydarzeń politycznych. Katolik uprawiający politykę powinien bowiem umieć swojego przeciwnika przekonać, a nie pokonać, powinien go pozyskać nie dla swojego ugrupowania, lecz dla słusznej sprawy – dobra wspólnego. Nigdy też nie powinien prowadzić „podzielonego życia”, czyli inne wartości prezentować w domu, inne na forum swojej grupy, a jeszcze inne poza nimi, lecz powinien umieć, zachowując własne przekonania, prowadzić skuteczny dialog z różnymi środowiskami.

Dlatego katolik, który zamierza zostać politykiem, powinien się dobrze zastanowić nad obowiązkami i wyzwaniem, jakie na siebie przyjmuje. Wybór na polityka rodzi bowiem dla niego poważne skutki osobiste i społeczne. Niesie z sobą nie tylko przywileje, władzę i prestiż, ale też prawną, a przede wszystkim moralną odpowiedzialność za podejmowane bądź zaniechane działania. Wszystkie te wymienione czynniki razem i każdy z osobna wpływają na skuteczność etycznego działania i muszą być brane pod uwagę po pierwsze przez osobę, która zamierza zostać politykiem, a po drugie przez tych, którzy mają wpływ na typowanie danej osoby do tego rodzaju działalności.

³⁰ TENŻE, Encyklika *Veritatis splendor*, Rzym 1993, 101.

³¹ TENŻE, *Chrześcijanin...*, dz. cyt., s. 23-24.

Wybory powszechne poprzedzane są zwykle kampanią wyborczą. We współczesnych europejskich realiach jest to niemal zawsze kampania negatywna, którą zdaje się zżerać choroba obmowy, pomówień i plotek. Jej cechą dominującą stało się dostrzeżenie prawdziwej bądź wymagowanej złej cechy lub czynu kandydata, a następnie przypisanie mu kolejnych, także negatywnych. Zaczyna się również poruszać publicznie sprawy prywatne i rodzinne – oczywiście w negatywnym kontekście. Wszystkie te działania mają na celu zdyskredytowanie kandydata w oczach wyborców.

Dlatego by ograniczyć tego typu poczynania, a zbliżające się kampanie wyborcze uczynić bardziej merytorycznymi, należy stale przypominać osobom w nie zaangażowanym słowa z Katechizmu Kościoła katolickiego: „*Poszanowanie dobrego imienia* osób zabrania jakiegokolwiek niesprawiedliwego czynu lub słowa, które mogłoby wyrządzić im krzywdę. Staje się winnym: – *pochopnego sądu*, kto nawet milcząco, uznaje za prawdziwą – bez dostatecznej podstawy – moralną wadę bliźniego; – *obmowy*, kto bez obiektywnie ważnej przyczyny ujawnia wady i błędy drugiego człowieka osobom, które o tym nie wiedzą; – *oszczerstwa*, kto przez wypowiedzi sprzeczne z prawdą szkodzi dobremu imieniu innych i daje okazję do fałszywych sądów na ich temat”³². Żaden człowiek nie żyje sam. Żaden nie ma wiedzy i umiejętności ani wystarczających zasobów koniecznych do całkowicie niezależnego funkcjonowania w dzisiejszym świecie. Dlatego należy także wystrzegać się postawy odwrotnej niż wyżej opisana i potępiać wszelkie działania, które „(...) przez komplementy, pochlebstwo lub służalczość zachęcają i utwierdzają drugiego człowieka w złośliwych czynach i w przewrotności jego postępowania”³³. Pochlebstwo także jest grzechem. Ludzie są od siebie wzajemnie zależni i muszą uwzględniać poszanowanie praw innych, by żyć w pokoju. Nie trzeba być doświadczonym politykiem, aby dostrzec kruchość porządku współczesnego świata. Wystarczy obejrzeć jakiegokolwiek codzienne wiadomości w TV, by przekonać się, jak szybko agresja i dążenie do władzy są w stanie zakłócić tę równowagę.

³² KKK 2477.

³³ KKK 2479.

W Polsce i w świecie nadal pozostaje do rozwiązania wiele niesprawiedliwości społecznych, a także cały szereg innych trudnych kwestii (np. problem głodu czy nędzy). Dlatego należy wspierać i promować ludzi, którzy mają dość odwagi, by pokonać lęk przed zmianą, by przekroczyć nacjonalistyczne ograniczenia swojej grupy i wziąć na siebie przywództwo w rozwiązywaniu tych problemów. Czasem, gdy nie powiodą się inne próby zmiany złego *status quo*, którego nie można tolerować, wymagać to od nich będzie nawet obywatelskiego nieposłuszeństwa. Dlatego niezależnie od naszych osobistych poglądów i ocen działania polityków o korzeniach katolickich powinniśmy odczuwać w stosunku do nich respekt i szacunek, bowiem uczynili oni ze swoich najgłębszych przekonań sprawę publiczną, a żyjąc zgodnie z nimi, podejmują próbę dbania bardziej o dobro wspólne niż o swoją wygodę i bezpieczeństwo.

Bibliografia

- Arendt H., *Eichmann w Jerozolimie*, Kraków 2005.
- Bocheński J. M., *Co to jest autorytet?*, w: tenże, *Logika i filozofia. Wybór pism*, Warszawa 1993, s. 200-324.
- Jan Paweł II, Adhortacja *Christifideles laici*, Rzym 1988.
- Jan Paweł II, *Chrześcijanin jako polityk i ustawodawca*, 4.11.2000 r., „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie) 1(2001), s. 21-24.
- Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae*, Rzym 1995.
- Jan Paweł II, Encyklika *Veritatis splendor*, Rzym 1993.
- Jan Paweł II, *Wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za wszystkich. Przemówienie Ojca Świętego podczas noworocznego spotkania z korpusem dyplomatycznym*, 10.01.2000 r., w: tenże, *Dzieła zebrane. Orędzia. Przesłania. Przemówienia okolicznościowe*, t. 5, Kraków 2007, s. 597-601.
- Katechizm Kościoła katolickiego*, Poznań 2002.
- Milgram S., *Posłuszeństwo wobec autorytetu*, tł. M. Hołda, Kraków 2008.
- Skrzypczak R., *Karol Wojtyła na Soborze Watykańskim II*, Warszawa 2011.
- Sławek P. (wstęp i opr.), *Ojciec Święty Jan Paweł II. O polityce*, Kraków 2001.

- Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, Rzym 1965.
- Szacka B., *Wprowadzenie do socjologii*, Warszawa 2003.
- Sztompka P., *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2007.
- Tischner J., *Filozofia dramatu*, Kraków 2001.
- Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny, Dziennik Ustaw 88 (1997), poz. 553, s. 2677-2716.
- Zwoliński A., *Polityczna działalność*, w: tenże (red.), *Encyklopedia nauczania społecznego Jana Pawła II*, Radom 2003, s. 367-371.

Dr Janusz Pilszak – absolwent Instytutu Teologicznego im. św. Jana Kantego w Bielsku-Białej, magisterium z filozofii Boga, doktorat z teologii w Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie. Obszar podstawowych zainteresowań badawczych: katolicka nauka społeczna, socjologia, psychologia społeczna. Autor kilkunastu publikacji naukowych z dziedziny teologii i filozofii. Na co dzień współpracuje między innymi z Duszpasterstwem Przedsiębiorców i Pracodawców „Talent”.

e-mail: pilszak.januszkozy@interia.eu